



Poddanie

Żadna organizacja nie mogłaby właściwie funkcjonować, gdyby posiadała dwie głowy. To samo odnosi się również do domu. Jedną z wielkich przeszkód na drodze do szczęścia dzisiejszej rodziny jest niewłaściwe przekonanie, że żona nie powinna być poddana swemu mężowi. Współczesna psychologia i wychowanie zdają się przekonywać niewiasty, że ich zależność od mężów jest czymś staroświeckim - reliktem zamierzchłej przeszłości. A jednak kiedy zależność opuszcza dom, razem z nią wychodzi szczęście.

Jest faktem stwierdzonym, że wraz z przejściem przez matkę dominującej roli w rodzinie i obniżeniem autorytetu ojca wzrasta ilość przestępstw wśród nieletnich, rośnie też liczba rozwodów. Bóg ustanowił męzczyzną głową domu, i jeśli nie spełnia on tej funkcji, nie będzie miał poczucia odpowiedzialności, lecz podświadomie będzie uważał, że ożenił się z drugą matką. Jego dzieci wkrótce odkryją, kto jest szefem w domu, i jako nastolatki stracą szacunek do swego ojca.

Sprzeciwianie się nakazowi poddaństwa jest aktem nie-

posłuszeństwa, każde zaś nieposłuszeństwo jest grzechem. Kobieta, która tak postępuje, nie może spodziewać się Bożego błogosławieństwa.

Pan Bóg nigdy nie każe czynić rzeczy, które byłyby dla kogoś niemożliwe do wykonania lub nie służyłyby jego dobru i szczęściu. Chrześcijańska niewiasta winna być przekonana, że jej trwałe osobiste szczęście oraz szczęście jej męża zależy od jej posłuszeństwa wobec Boga oraz od oddania się pod przewodnictwo męża.

Jeśli żona nie uznaje w domu zwierzchnictwa męża, ujmuje czci swego małżonka, a tym samym czci własnej, ponieważ swoim postępowaniem dowodzi, że uczyniła niemądrze wychodząc za człowieka, którego nie może uważać za głowę.

Watch Tower
R-
„Straż” 1931/2 str. 23